Rok VIII. Nr. 271. Sosnowiec, Niedziela 1 października 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek, nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Krwawa walka na granicy jugosłowiańskiej.

Wysadzenie w powietrze wielkiego mostu.

WIEDEŃ, 30. 9. Z Aten donoszą:

Dowództwo trzeciego korpusu armji greckiej, stacjonowane w Salonikach, otrzymało dziś rano alarmującą wiadomość od komendy straży pogranicznej, że dziś w nocy wysadzony został w powietrze w Mirof tas wielki most na rzece Wardar.

Most ten leży w odległości 5 klm. od granicy greckiej, a cała okolica po zamachu w Gewgeli strzeżona była przez licznych żołnierzy jugosłowiańskich.

W kilka minut po wybuchu nadjechał express simploński, który, na szczęście udało się zatrzymać. Również nocy dzisiejszej banda 20 komitadżów stoczyła krwawą potyczkę z oddziałem wojsk jugosłowiańskich.

W bitwie zabity został przywódca bandy i trzej komitadżi. Po stronie jugosłowiańskiej kilkunastu żołnierzy jest rannych.

Pozostali komitadżi zbiegli w stronę granicy greckiej.

Do Gewgeli wysłano specjalnym pociągiem silny oddział wojska.

Jugosłowiańskie ministerjum spraw wewnętrznych ogłosiło komunikat w sprawie zamachu bombowego, dokonanego przez tak zw. komitadżów bułgarskich w Gewgeli.

Komunikat głosi, że bomba wybuchła w środę o godz. 8 wieczorem w kawiarni w chwili, gdy jej właściciel wraz z wezwanym policjantem zamierzali usunąć groźny pocisk.

Obadwaj zginęli na miejscu. Prócz tego 5 osób odniosło rany, w tem trzy śmiertelne.

Badania znalezionych odłamków bomby udowodniły, iż była takiej samej konstrukcji, jak i bomby używane zwykle do zamachów w Jugosławji przez komitadżów bułgarsko-macedońskich, których dwie bandy ukazały się na pograniczu grecko-jugosłowiańskiem w pobliżu Gewgeli.



KONTROLA SPOŁECZNA

nad wykonaniem obowiązku obywatelskiego

WARSZAWA, 30. 9. Przewodniczący komitetu obywatelskiego marszałek senatu p. Władysław Raczkiewicz zwrócił się do komitetów wojewódzkich z następującem wezwaniem:

— Wiadomości, jakie napłynęły z kraju o wynikach pierwszego dnia subskrypcji, świadczą o tem, że społeczeństwo odpowiedziało czynem na wezwanie komitetu obywatelskiego. Z dotychczasowych danych można już stwierdzić, że pewne jednostki spełniły swój obowiązek że w wielu wypadkach subskrybowano ponad normy, określone przez komitety obywatelskie, a niejednokrotnie ponad objektywnie ocenioną możność płatniczą. Nasuwa to obawę, że w tej ofiarności na potrzeby państwa mogą powstać niczem nieusprawiedliwione nierówności. Zdrowe społeczeństwo, które ustosunkowuje się czynnie do własnego państwa, nie powinno dopuścić, ażeby wobec ofiarności jednych inni pozostali na wezwanie społeczeństwa obojętni.

Tę trudną rolę kontroli społecznej nad wykonaniem obowiązku, który społeczeństwo samo na siebie przyjęło, muszą komitety obywatelskie podjąć i do końca wytrwale wykonać.

Przemysł podwyższa normę subskrypcji

po imponującym wysiłku świata pracy

Polska agencja telegraficzna komunikuje:

Onegdaj wojewoda śląski dr. Grażyński i dyrektor departamentu Peche omawiali na specjalnej konferencji z przedstawicielami przemysłu węglowego i cynkowego dotychczasowe wyniki subskrypcji na pożyczkę narodową.

W wyniku tej konferencji przedstawiciele tych przemysłów w pełnem zrozumieniu potrzeb i w dążeniu do silniejszego zaakceptowania roli i znaczenia przemysłu górniczo-hutniczego w całokształcie gospodarstwa narodowego, oraz pragnąc zwiększonym wysiłkiem przyczynić się do powodzenia stabilizacji naszych stosunków gospodarczych, uchwalili zalecić wszystkim towarzystwom węglowym i cynkowym oraz innym związanym z niemi przedsiębiorstwom, by mimo ciężkiej sytuacji finansowej tych przedsiębiorstw podwyższyli dotychczas subskrybowane kwoty o 60 proc., czyniąc w ten sposób zadość obowiązkom obywatelskim w granicach swej możliwości.

Dla subskrybowania Pożyczki Narodowej Kasa Urzędu Skarbowego w Sosnowcu oraz inne Kasy Urzędów Skarbowych i wszystkie Placówki na terenie Zagłębia Dąbrowskiego będą czynne w dniu 1 października t. j. w niedzielę jak w powszedni dzień.

Prosimy Sz. Prenumeratorów o regularne wpłacanie prenumeraty.

Prenumeratę wpłacać należy za pokwitowaniem, aby uniknąć ponownego uiszczania opłaty za abonament pisma.

Sowiecki lot do stratosfery

Rekord prof. Piccarda pobity

MOSKWA, 30. 9. PAT. Wzlot balonu stratosferycznego „ZSRR" nastąpił dziś rano o godz. 8.41. W ciągu dnia wczorajszego i przez ostatnią noc zakończono ostatnie przygotowania. W locie biorą udział pilot Prokofjew i jego zastępca Bierbaum i konstruktor Godunow.

O godz. 9.25 (czas moskiewski) stratostat ZSRR osiągnął wysokość 17.200 mtr., bijąc rekord prof. Piccarda, który wynosił 15.781 mtr. O godz. 10-ej zanotowano wysokość 17.900 mtr.

Wielka kampanja robotnicza

NOWY JORK, 30. 9. Sytuacja strajkowa w Ameryce uległa dalszemu zaostrzeniu. Kawalkada samochodowa 1.500 robotników zakładów Forda w Chester przybyła w nocy do Edgewater, obsadziła tamtejsze zakłady, zmuszając 3.000 robotników do porzucenia pracy.

We wschodniej części Pensylwanji, na znak solidarności ze strajkującymi górnikami przystąpiło do strajku 10.000 robotników stalowni.

W Nowym Jorku strajkuje już 200.000 osób, należących do 18 zawodów. Nie pracują m. in. robotnicy przemysłu obuwianego, zabawkarskiego, krawcy damscy, malarze, tapicerzy itd.

Jubileusz ks. proboszcza Peche

w Będzinie

W sali tow. dobroczynności na Górze Zamkowej w Będzinie odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obywatelskiego, który zajmie się urządzeniem uroczystości w związku z 25 rocznicą święceń kapłańskich ks. Tadeusza Peche, proboszcza parafji będzińskiej.

Przewodniczył zebraniu insp. Janiczak, sekretarzował p. Cz. Sztajner.

Do komitetu wykonawczego zostali wybrani: kom. Rzeczkowski, insp. Janiczak, pułk. Rarogiewicz, insp. Paradowski, p. R. Monsiorski, dyr. Błażejewicz, ks. Krawczyński, dr. Walewska, p. Cz. Sztajner, p. Gęborski, p. Dziedzic i p. Kula.

Jubileusz obchodzony będzie 28 października, t. j. w dniu imienin czcigodnego kapłana.

Z kraju i ze świata

ZAŁOŻENIE TELEFONU POTANIEJE O POŁOWĘ.

WARSZAWA, 30.9. Polską akcyjna spółka telefoniczna coraz bardziej rozumie, że w dzisiejszych czasach rozwój każdego przedsiębiorstwa zależny jest od zredukowania opłat za jego usługi.

Do tej pory za zakładanie nowych telefonów, jak wiadomo, obniżka ta uzyskiwana była dotąd od ministerjum poczt i telegrafów na okresy 3-miesiieczne i dzięki temu opłata spadła ze 175 zł. na 126 zł.

Ostatni okres „ulgowy" trwa do 1 października. Jednakże obecnie PAST. uznała, że i ta opłata jest dzisiaj zbyt wygórowana i wystąpiła do Ministerjum o dalszą zniżkę i to nie na jakiś okres 3-miesięczny, lecz na czas nieograniczony. Gdyby wniosek ten został przez ministerjum potraktowany przychylnie, a wątpić w to chyba nie należy, to dotychczasowa opł. 126 zł. zredukowanaby została mniej więcej o połowę.

Starania o obniżkę opłat za instalację nowych telefonów nie dotyczą tylko samej Warszawy ,ale również rozciągają się i na inne tereny, eksploatowane przez P. A. S. T., a więc Łódź, Lwów, Lublin, Sosnowiec, Białystok i Borysław.

——oOo——

JAK UPARTY BALON SOWIECKI NIE CHCIAŁ WZLECIEĆ DO STRATOSFERY.

MOSKWA, 30.9. Sprawa lotu do stratosfery balonu sowieckiego odłożona została na czas neograniczony. Jak się okazuje, istnieje potrzeba zasadniczej przebudowy balonu. Oficalna wersja, jak wiadomo, mówi, że balon wznieść się nie mógł z powodu mgły i niepewnych warunków atmosferycznych.

Obecni przy wzlocie mówią, że powodem niemożności wzlotu balonu była zła ego konstrukcja .Gdy balon został wypełniony gazem, muzyka wojskowa zagrała „Międzynarodówkę" Minęła chwila uroczysta — balon nie oderwał się od ziemi.

Wśród obecnych nastąpiła konsternacja zamieszanie.

Otwarto kabinę, wydostano stamtąd cięższe instrumenty, spodziewając się w ten sposób zmniejszyć wagę balonu Jednakże i ta próba nie pomogła.

Wobec tego dalszych prób zaniechano i oficjalne ogłoszono, że wzlot balonu nastąpi w terminie, który podany zostanie do publicznej wiadomości.

——:O:——

GORGONOWA W WIĘZIENIU BYDGOSKIEM.

KRAKÓW, 30.. Wczoraj wieczorem zarząd więzienia krakowskiego otrzymał polecenie natychmiastowego przewiezienia Rity Gorgonowej do więzienia karnego dla kobiet w Fordonie na przedmieściu Bydgoszczy, gdzie Gorgonowa odsiadywać będzie resztę pozostałej kary. W godzinach nocnych przed gmach więzienia zajechała karetka więziennna, do której policjanci wprowadzili Gorgonową, poczem odwieziono ją na dworzec krakowski, skąd pociągiem odjechała do Bydgoszczy.

Co się stanie z olbrzymiej wartości skarbami koronnemi carów?

250 milionów dolarów drzemie bezużytecznie w zamknięciu.

Angielski dziennikarz Ralf W Barnes w obszernej korespondencji z Moskwy kreśli dzieje i stan obecny przechowywanego w tem mieście

skarbu Romanowych.

uważanego za najcenniejszy zbiór kosztowności w świecie, którego wartość oblicza się na 250 miljonów dolarów, co podobno nie jest kwotą zbyt wygórowaną, wobec tego, że liczy ona 5.000 brylantów z olbrzymim rubinem i

waży blisko 3 klg.

Wartość berła koronacyjnego ze słynnym 196-karatowym Orłowem podają na 30 milj. dol., a bajeczną jest również wartość carskich pereł o ogólnej wadze 7.000 karatów.

Skarby te poczęto gromadzić, jako t. zw. koronne już od połowy XVIII w, przechowując je w pancernych kasach sali diamentowej Pałacu Zimowego w Petersburgu.

Ponieważ zaś w czasie wojny światowej groziło tam niebezpieczeństwo nieprzyjacielskiej inwazji, przeto historycznej nocy z 22 na 23 lipca 1914 r. wywieziono z Zimowego Pałacu tajemniczych

9 skrzyń

pod konwojem, jakiego dawno w Rosji nie widziano, przenosząc w nich skarby carskie na tułaczkę, która ostatecznie skończyła się w Moskwie w biurze sztabu generalnego Tamże zastali je późniejsi bolszewicy, a po przeliczeniu szczegółowem w 1922 r.. włączyli je do skarbu państwowego, czyniąc je czemś nienaruszalnem i ustawowo niesprzedajnem.

Skarby te stanowią w ten sposób

olbrzymi majątek państwowy,

coprawda całkowicie zamrożony i bezużyteczny, jakkolwiek Rosja na gwałt potrzebuje kapitału na zakup maszyn i zagranicznych surowców.

Od dłuższego czasu przemyśliwują zatem czynniki sowieckie nad uczynieniem z nich podkładu ewentualnej zagranicznej pożyczki, gdyż jak już powiedziano, nie mogą być te przedmioty sprzedane. Trudność zachodzi jednak w tem, że zagraniczni bankierzy nie okazują bynajmniej skłonności do przyjęcia takiego zastawu, a zresztą wartość jego jest do pewnego stopnia akademicka.

Carskie kosztowności koronne oszacowane

na 250 miljonów dolarów,

przedstawiają tę wartość tylko pod względem historycznym. W razie bowiem przekazania ich komukolwiek z wierzycieli, jako zastawu, a nie zapłacenia przez Sowiety przypadającej raty amortyzacyjnej, musiałyby pójść na sprzedaż. A wtedy ich wartość skarbowa spaśćby musiała w sposób wprost nieobliczalny. Na targu nie płaconoby bowiem za ich historyczność, lecz tylko brałoby w rachubę

wartość materjalną,

a ta zależy już od najrozmaitszych czynników.

Ile tego naprawdę jest?

Jeżeli można wierzyć urzędowemu zestawieniu sowieckiemu, idzie ogółem o 25.000 karatów szlifowanych i nieszlifowanych diamentów, 1.000 karatów szmaragdów, 1.700 karatów pereł. Skarb carski zawiera także pewną ilość

olbrzymich rubinów,

ale te — nawet historycznie biorąc — są mniejszej wartości wobec powszechnego przeświadczenia, iż przynoszą one przekleństwo Za rzecz najcenniejszą uważane jest oczywiście

196 karatowy brylant Orłow,

zdobiący berło carskie ważący pierwotnie 300 karatów, ale pomniejszony wskutek powtórnego szlifowania. Nie brak w tym skarbie także kamieni t. zw. brzydkich, tj. szlifowanych bez smaku lub błędnie które przed wprowadzeniem ich na rynek musiałyby jeszcze raz pójść do pracowni, a wtedy zyskując na szlifie, straciłyby bardzo wiele na rozmiarach. Dalszą stratę spowodowałaby konieczność wyjęcia ich z obecnej oprawy i rozbicia niektórych kosztowności na sztuki oddzielne.

Być może przeto, że olbrzymi ten skarb dalej

drzemać będzie bezczynnie,

zwłaszcza, że ewentualny główny nabywca, tj. Ameryka, zamknęła się ustawami przed inwazją brylantową innych części świata. a ponadto przechodzi obecnie tak ciężki wstrząs ekonomiczny, że nie stać ją na żadne zbytki.

200.0000 MIL LICZĄ LINJE LOTNICZE CAŁEGO ŚWIATA.

Jak stwierdził w swojem oświadczeniu angielski minister lotnictwa, lord LoLndondorry ,na międzynarodowej konferencji związków lotniczych, odbywających sę w Londynie. Linje lotnicze całego świata liczą 200.000 mil. Według danych oficjalnych, w 1928 r. ogólna długość regularnie obsługiwanych linij lotniczych na całym świecie wynosiła tylko 9.00 mil., wówczas gdy w r. 1928 ogólna ilość przelecianych mil sięgała cyfry 34.000.000, to w roku bieżącym przekroczy ona cyfrę 100 miljonów. Długość linij lotniczych w samej tylko Europie sięga 100.000 mil.

Dumny może być polski świat pracy!...

Na marginesie subskrypcji pożyczki narodowej.

Pożyczka narodowa pokryta została prawie w dwójnasób.

Zbiorowy wysiłek narodu dokonał wspaniałego dzieła, które poza znaczeniem ściśle materjalnem dla skarbu państwa posiada również doniosłe znaczenie moralne.

Przekonaliśmy się oto bowiem raz jeszcze, że w momentach nieodwołalnej konieczności państwowej potrafimy zdobyć się na największy wysiłek z życia, zdrowia czy też mienia naszego, stając się społeczeństwem solidarnem i karnem w wysiłku ofiarności.

Mamy przed sobą jeszcze kilka dni subskrypcji i wątpić nie należy, że ci obywatele, których zabrakło w pierwszym dniu subskrypcji przy okienkach pospieszą tam niezwłocznie, aby nie pozostać poza nawiasem społeczeństwa, aby nie wyłamać się z karnych szeregów świadomych swych obowiązków obywateli.

Wyniki dotychczasowe subskrypcji nasuwają jednak już dziś pewne uwagi i zastrzeżenia. Jeśli mówimy, że społeczeństwo polskie zdało znakomicie egzamin z wyrobienia dla państwa, to mamy na myśli wyłącznie ową szarą, bezimienną masę obywateli, która jest najtrwalszym fundamentem państwa.

Fundament ten — to świat pracy. Wielki, potężny świat pracowników umysłowych, robotników, drobnych kupców i rzemieślników. Ci ludzie swym wysiłkiem i swą ofiarnością zapewnili powodzenie pożyczce, nietylko pokrywając żądaną przez państwo sumę, lecz znacznie ją przekraczając.

Lwia część pieniędzy, któremi skarb państwa już dysponuje — te pieniądze, wpłacone przez ludzi ciężkiej pracy umysłowej i fizycznej, przez emerytów, inwalidów, młodzież — słowem przez tych wszystkich, którzy mając nieraz zamało na własne potrzeby — nie odmówili pomocy państwu.

Na te potężne miljony, potrzebne do egzystencji państwa, złożyły się w olbrzymiej części złotówki i grosze biedaków, odmawiających sobie pary nowych butów czy cukru dla dzieci

Tak jest! W tem niema żadnej przesady ani sztucznego patosu! Zapytajcie pierwszego - lepszego robotnika, czy urzędnika, żyjącego z rodziną za swą setkę czy stokilkadziesiąt złotych miesięcznie, czy mu łatwo przyszło pożyczyć państwu choćby parędziesiąt złotych?

Ten dług, zaciągnięty przez ojczyznę, to jest ubranie czy palto, które miał sobie sprawić na zimę, to są te tanie rozrywki i przyjemności, które rozpraszały ciężką szarzyznę jego życia to nieraz jeszcze skromniejsze jedzenie!...

Ale dał! Dał — bo państwo tego wymagało! I z dumą nosi dziś znaczek spełnionego obowiązku

Ci wszyscy ludzie — powtarzamy — uczynili nietylko to, co było ich obowiązkiem i co leżało w granicach ich możliwości, ale w wielu wypadkach — ponad możliwość, z dotkliwym uszczerbkiem dla siebie i swych rodzin.

Gdy — powiedzmy — „nieźle" uposażony urzędnik z pensją 250-złotową daje około 30 zł. miesięcznie — to ileż powinien dać taki którego dochód wynosi pięć, dziesięć albo i dwadzieścia tysięcy miesięcznie?

A takich w Polsce przecież niebrak! — wiemy o tem wszyscy dobrze, nieraz wymienialiśmy ich tu z nazwiska i... ze szkodliwej dla państwa i pracownika działalności.

Którym zadużo dano — od tych wymagać też dużo można...

Panowie dyrektorzy: węglowi, stalowi i cukrowi, panowie prezesi od drzewa, włókiennictwa i żelaza! Gdzie jesteście? Ileście dali? Czemżeście się wykpili?

Panowie od wielkich interesów i krociowych zarobków, panowie rejenci (oczywiście nie wszyscy), którzyście przez długie lata ciułali pracowicie setki tysięcy i miljony — deklarujcie dziś z łaski po parę tysiączków na odczepnego?

Skromny pracownik umysłowy którego całym majątkiem jest pensja 300-złotowa, pożycza państwu 300 złotych! Sto procent miesięcznego zarobku! Taką samą stawkę, albo i większą zadeklarowali robotnicy.

Gdzież są więc panowie dyrektorzy naszego wielkiego przemysłu?

A ich firmy, ich potężne przedsiębiorstwa co dały?

Gdzie są miljony wywiezione z Polski zagranicę i zdeponowane w bankach paryskich?

Być może, że pod naciskiem oburzonej opinji publicznej, zechcą te wszystkie kolosy i ci wszyscy magnaci dać to, czego państwo ma się po nich prawo spodziewać. Być może...

Nie zmienia to jednak w niczem faktu pierwszorzędnej doniosłości, faktu, który powinien głęboko być zrozumiały i wyczuty — oto tej prawdy niezbitej, że nikt inny, tylko świat pracy wierny jest zawsze i w każdej sytuacji swemu państwu i że przychodzi mu obecnie znowu z konieczną pomocą, bierze tem samem odpowiedzialność za losy państwa.

Jest to fakt, który winien pociągnąć za sobą doniosłe następstwa i przeobrażenia w wielu dziedzinach naszego życia, powinien otworzyć wreszcie oczy tym, którzy nie chcieli zrozumieć dotąd, że państwo polskie musi się oprzeć jaknajsilniej na elemencie najzdrowszym, najuczciwszym, najwierniejszym i najbardziej za losy państwa odpowiedzialnym.

Skoro na tamtych — liczyć nie można — czemuż głos ich rozbrzmiewa często tak głośno, że aż prowokująco, a łokcie ich tak się rozpychają, że biją w zachudzone boki tych, którzy są zawsze wierną choć często głodną, gwardją Rzeczypospolitej...

Pamiętny dzień rewolucji włoskiej.

JAK MUSSOLINI ZDOBYŁ POŁUDNIOWY TYROL?

Nie ulega wątpliwości, że rewolucja dokonana przez faszyzm włoski z Mussolinim na czele, należy do niezwykłych zdarzeń historycznych. Była ona nietylko rewolucją polityczną, ale i moralną. Chociaż musiała użyć przemocy niemniej jednak rewolucja faszystowska stała się wyrazem zwycięstwa kultury i ducha nad niezorganizowaną masą.

Faktem jest, że pięć razy próbowali zwolennicy Mussoliniego pchnąć swego wodza do rozpoczęcia tej walki. Za każdym razem siły faszystów były jednak za słabe, by przeprowadzić wielką akcję polityczną i z tego Mussolini zdawał sobie sprawę. Ale dnia 20 września 1922 r. nareszcie odważył się Mussolini rzucić w Udine swoje pamiętne słowa: „Zwracamy oczy nasze na Rzym. Nasz program jest prosty: Chcemy rządzić Włochami."

W chwilach ogromnego wzburzenia w całym kraju po tem oświadczeniu przeprowadzono planowo mobilizację wojsk faszystowskich.

Niespodziewanie część wojsk faszystowskich udała się z górnych Włoch w kierunku Rzymu, jak oczekiwano, lecz na północ do Trientu, Bozen, Merano, aż do Brenneru dostał się Tyrol nagle w ręce faszystów. Dnia 1 października obsadzili faszyści Bozen, a już do połowy tego miesiąca w całym połudn. Tyrolu zapanował ustrój faszystowski.

Do ludności wydali zdobywcy oświadczenie, w którem m. i. powiedziano że „uległość rządu włoskiego wobec niemieckiej ludności, spowodowała faszyzm do uchwycenia rządów w Tyrolu". W konsekwencji faszyści usunęli wszystkich Niemców z kierowniczych stanowisk w Tyrolu i na całym obszarze zaprowadzili ustrój faszystowski. W krótkim czasie administracja państwowa, policja i pułki królewskie słuchały bez oporu faszystowskich kierowników. Przez całe Włochy szła radość, jak gdyby teraz dopiero zdobyty został dla Włoch południowy Tyrol.

W ten sposób to faszyści oczyścili stosunki w Tyrolu na korzyść narodowych interesów włoskich, a Mussolini kazał publicznie oświadczyć, że „zajęcie Tyrolu, to pierwszy etap pochodu na Rzym".

Z KALENDARZA.

Październik

W większości języków europejskich miesiąc październik posiada powszechnie dzisiaj obowiązujące nazwy, przejęte z języka łacińskiego dawnych Rzymian, u których jako ósmy z kolei miesiąc nazywał się October. Temu odpowiada dziś włoski — ottobre, francuski — octobre, niemiecki — Oc tober i angielski — October. W dawnej Polsce nazywano miesiąc ten winnikiem, co ma być tłumaczeniem niemieckiego „Weinmonat". Nazwa ta pochodzi od Niemców, osiedlonych przed wiekami w Polsce. Druga staropolska nazwa października: „pajęcznik" pochodzi zapewne od snujących się nici, czyli pajęczyn w okresie t. zw. „babiego lata". Dzisiejszą swą nazwę wywodzi miesiąc ten od październików, któremi przykryte są włókna na lnie.

W październiku jest tylko jedno ważniejsze, chociaż oficjalnie nie obchodzone święto kościelne, a mianowicie N. Marji Panny Różańcowej dnia 7.10. Z tem świętem związane jest t. zw. nabożeństwo różańcowe, które znane jest w Polsce już od XIII wieku, a w Europie zostało rozpowszechnione przez zakon Dominikanów. Wogóle cały miesiąc październik poświęcony jest czci Matki Boskiej Różańcowej. Z pośród świętych, którym poświęcił Kościół poszczególne dni tego miesiąca wielką czcią u ludu cieszą się (3.10) św. Teresa od Dzieciątka Jezus i 4.10) św. Franciszek z Assyżu.

Historja notuje nam w tym miesiącu następujące zdarzenia: Unja Horodelska Polski z Litwą (2.10.1413), przegrana bitwa i śmierć Żółkiewskiego pod Cecorą (7.10.1620), zwycięstwo króla Sobieskiego pod Parkanami (3.10. 1683), zwycięska bitwa Jana III pod Chocimem (10.10.1672) śmierć T. Kościuszki w Szwajcarji w Solurze (15.10. 1817), bitwa narodów pod Lipskiem (16.10.1813), powstanie Republiki Czechosłowackiej (28.10.1918) i połączenie się Śląska Ciesz. z Polską (30.10. 1918).

Najczęściej druga połowa października, to już jesień w całej pełni. Lud wiejski nadchodzącą zimę wspomina m. in. przysłowiem: „Od św. Urszuli (21.10) — oczekuj śnieżnej koszuli. Zima w tym miesiącu oznacza wczesną wiosnę bo: Jeśli październik jest wietrzny i mroźny, to nie będzie zato styczeń, luty groźny". Pozostałe przysłowia ludowe na październik mówią dużo o nadchodzącej zimie i zawierają odpowiednie rady dla rolnika.

Afera podatkowa w Sosnowcu

zatacza coraz to szersze kręgi.

Aresztowano znów dwuch urzędników z tow. Sosnowieckiego i firmy Łępicki w Sosnowcu.

W pierwszych dniach września b. r. o czem obszernie donosiliśmy wielką sensację w Zagłębiu wywołała afera podatkowa w sprawie nadużyć przy pobieraniu podatku od przesyłanych do Sosnowca ładunków kolejowych, wykryta przez wydział śledczy w Sosnowcu.

Nadużycia polegały na tem że urzędnicy kilku firm sosnowieckich weszli w porozumienie z pomocnikiem kasjera ekspedycji towarowej na stacji kolejowej w Sosnowcu. Konstantym Cieplińskim, wpłacali znikome sumy z tytułu podatku miejskiego od towarów, lwią zaś część tego podatku, około 90 proc. zabierali dla siebie, dzieląc się później uzyskanemi w ten sposób kwotami.

Wystawiane na podatek miejski pokwitowania były fałszowane przez kasjera Cieplińskiego.

Aresztowano wówczas i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego następujące osoby: kasjera Konstantego Cieplińskiego, woźnego tow. „Współpraca“ Antoniego Klecha, Ignacego Wyszyńskiego, urzędnika Ignacego Staciwińskiego, Józefa Lisa. Moszka Borensztejna i Jakóba Wajstucha.

Wydział śledczy w Sosnowcu, który prowadzi śledztwo w tej sprawie, pod kierunkiem kom. Kardasiewicza — dokonał w związku z tą sprawą dalszych aresztowań.

W dniu wczorajszym aresztowani zostali i przekazani do dyspozycji sędziego śledczego dwaj urzędnicy Wacław Judejko, urzędnik towarzystwa sosnowieckiego i Bronisław Szota, urzędnik firmy Łępicki w Sosnowcu.

Śledztwo w tej sensacyjnej aferze trwa w dalszym ciągu i zatacza coraz to szersze kręgi. Niewątpliwie nastąpią dalsze aresztowania.

List marszałka Piłsudskiego

do grupy powstańców śląskich w Sosnowcu.

Dziś, w kościółku kolejowym w Sosnowcu odbędzie się uroczysty akt poświęcenia sztandaru powstańców śląskich, grupy sosnowieckiej.

Cały szereg osób nadsyła gwoździe i datki na sztandar powstańczy.

Marszałek Pisudski nadesłał własnoręczny list na ręce p. Kalkowskiego, prezesa grupy powstańców w którym wyraża serdeczne gratulacje powstańcom. Załącza gwóźdź i życzy sobie, aby ten gwóźdź wbił w drzewce sztandaru najstarszy wiekiem powstaniec. Równocześnie załączył marszałek kwotę 75 złotych na sztandar.

Wielki ten akt życzliwości p marszałka przyjęli powstańcy z gorącym entuzjazmem.

W obozie rodzimych hitlerowców.

WALKA MIĘDZY NARODOWYMI SOCJALISTAMI ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO — „WÓDZ“ KOZIELSKI GROMI... — KTO MOŻE STWORZYĆ PARTJĘ?

Nie wszystkim jeszcze wiadome, że na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska istnieje t. zw. narodowo - socjalistyczna partja robotnicza. Na czele tej partji stanął popularny działacz endecki w Sosnowcu — mecenas Kozielski. Ostatnio pomiędzy grupa śląska rodzimych hitlerowców a grupą zagłębiows. toczy się zacięta walka. Narodowi socjaliści śląscy zwołali kongres i wykluczyli z partji swego wodza mecenasa Kozielskiego. „Wódz“ jednak nie zgadza się z uchwałą kongresu przeciwko grupie śląskiej wystąpił bardzo ostro w ostatnim numerze swego pisma i tak pisze:

„Są grupy, które wyraźnie wyrzekają się obecnych kombinatorów z katowickiego okręgu. Uczyniła tak naprzykład najstarsza i najpoważniejsza grupa śląska w Małej Dąbrówce, na plenarnem zebraniu w dniu 26 września.

Intryganci wypuszczają swoich wysłanników i do Zagłębia Dąbrowskiego i tu kaptują sobie zwolenników. Znajdują ich tylko pośród wszelkiego rodzaju... kanalji i matołków. W ten sposób prawdziwa, pierworodna NSPR oczyszcza się od przypadkowych naleciałości. Intryganci—mimowoli— oddają partji przysługę. Niezadługo przyjdzie czas na wykazanie wszystkich tych podstępnych machinacji, do jakich ucieka się obecny zarząd okręgu śląskiego. Wtedy wyjdą na jaw i sprężyny całego dzisiejszego zamieszania. Ale już obecnie można stwierdzić jedno: pięciu intrygantów z dzisiejszego zarządu śląskiego należy natychmiast usunąć. Niema z nimi żadnych rozmów, żadnych kompromisów!“

Mocno, odważnie, jak przystało na prawdziwego wodza.

Zdjąć wiśniowe koszule z grzbiety „kanalij i matołków“, którzy nie strzelają własnego wodza i idą na lep konkurencyjnych wodzów śląskich!

Kto zaś może stworzyć partję? O tem na innem miejscu tak poucza swych czytelników redaktor „Jednej Karty“

Czy każdy? Oczywiście, że nie. Wprawdzie każdy osioł czy szakal może sobie przywiesić tabliczkę, że jest lwem. Ale przez to nie przestanie być osłem czy szakalem. Dla stworzenia partji trzeba mieć ideę-trzeba ją odczuć — trzeba mieć dostatecznie szeroki pogląd na rzeczy. Ambicja, apetyt, i inne plugastwa, — to za mało! Spjrzcie, czytelnicy, naokoło siebie...

Stanowczo, mecenas Kozielski powinien się obrazić!

1.000 zł. dla rodzin ofiar katastrofy

w Modrzejowie.

PIENIĄDZE TE ZOSTAŁY WCZORAJ RODZINOM WYPŁACONE

Jak to swego czasu donosiliśmy w związku ze straszliwa katastrofą na kopalni „Modrzejów“. należącą do sosnowieckiego towarzystwa wydelegowany został z Warszawy do Sosnowca zastępca dyrektora departamentu pracy w ministerjum opieki społecznej, p. Ulanowski który w imieniu ministra Hubickiego ofiarował rodzinom nieszczęśliwych górnikom 1000 zł.

Pieniądze te w tych dniach nadeszły do wydziału opieki społecznej sejmiku będzińskiego i wczoraj zostały wypłacone rodzicom tragicznie zmarłych górników. Kierownik wydziału opieki p. **Nowacki** wyjechał osobiście do Modrzejowa i na miejscu wypłacił pieniądze.

Pieniądze podzielone zostały w sposób następujący: **rodzina Franciszka Szyndlera (żona i czworo dzieci) otrzymała — 300 zł., rodzina Jana Bębenka (żona i troje dzieci) — 250 zł., rodzina Józefa Stachowicza (żona i dziecko) — 200 zł., córka Franciszka Tatary — 150 zł. i rodzina Jakóba Wrony (kawaler) — 100 złotych.**

* * *

Jak się dowiadujemy, dochodzenie prokuratorskie w sprawie straszliwej katastrofy na kopalni „Modrzejów, w której pod zwałami węgla na filarze zginęło 5 górników —**zostało już ukończone.**

Dochodzenie to stwierdziło że **dyrekcja kopalni nie ponosi winy za katastrofę, wobec czego zostało umorzone.**



KRONIKA

KALENDARZYK

Paździer. 1 Niedziela	Dziś: Jana z Dukli
	Jutro: Aniołów Stróżów
	Wschód słońca: 5.43
	Zachód słońca: 17.23

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 1 października.

9.00. Sygnał czasu. 9.05. Przem. dyr. Programu P .R. z okazji objęcia Rozgłośni. 9.25. Gimnastyka. 9.40. Płyty. 9.45. Dz. porannny. 9.52. Chwilka gospod. domowego. 10.00. Płyty. 10.30. Nabож. z kościoła NMP. w Wielkich Piekarach na Śląsku. 11.45. Płyty. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Kom. PIM. 12.15. Tr. z Wielkich Piekar. 12.45. Organizacja rzemiosła. 13.00. Poranek muz. 14.00. Odczyt roln. 14.20. Płyty. 15.00. Odczyt roln. 15.20. Muzyka salonowa. 16.00. Pogawędka dla dzieci. 16.15. Opowiadanie dla dzieci. 16.30. Płyty. 16.45. Kwadrans lit. 17.00. Pani w szkole i mama w szkole. 17.15. Polska pieśń ludowa. 18.00. Słuch. o Batorym. 19.00. Wiad. bież. 19.05. Rozmaitości. 19.30. Radjoodbiornik dla młodzieży 19.445. Program na dz. nast. 19.50. Dz. wiecz. 20.00. Muzyka lekka. 21.00. Odczyt aktualny. 21.15. Na wesołej lwowskiej fali. 22.15. Kom. sport. 22.25. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

Niedziela, 1 października.

9.00. Tr. z Warsz. 9.55. Program na dz. nast. 10.00. Płyty. 10.30 Nabоż. z kościoła NMP. w Wielkich Piekarach. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Kom meteor. 12.15. Tr. z Wielkich Piekar na Śląsku. 12.45. Płyty. 13.00. Poranek muz. 14.00. Skrzynka poczt. 14.15. Płyty. 14.30. Lud bez religji. 14.45. Płyty. 15.20. Tr. z Warszawy. 16.30. Płyty. 16.45. Tr. z Warsz. 17.30. Bery bojki śląskie. 18.00. Słuch. z Warsz. 19.00. Intermezzo muz. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Program na dz. następny. 19.30. Radjotygodnik dla młodzieży z Warsz. 19.45. Kom. sport. 19.50 Tr. z Warsz. 21.15. Na wsołej lwowskiej fali. 22.15. Kom. sport. 22.25. Tr. z Warszawy.

WARSZAWA.

Poniedzaiłek, 2 października.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.30. Dz. poranny. 7.35. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.35. Płyty. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Przegl. kom. 15.45. Chwilka lotn. 15.55. Koncert ze Lwowa. 16.40. Franc. kurs elementarny. 16.55. Koncert solistów. 17.50. Skrzynka poczt. 18.00. Odczyt. 18.20. Aud. żołnierska. 18.45. Płyty. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Adam Wieniawski sylwetka. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Dz. wiecz. 20.00 Koncert. 20.40. Współczesna literatura rumuńska. 22.25. Kom. sport. 22.35. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom polic. 23.05. Muzyka tan.

—oOo—

Z Kielc.

(k) **Chłopi usiłowali wysadzić młyn w powietrze.** Onegdaj we wsi Gwiazdowice, pow. miechowskiego, około godz. pierwszej w nocy nieznani dotąd sprawcy podłożyli materjał wybuchowy pod róg domu łączącego się z młynem, należącym do sukcesorów Zygmunta Bochenka.

Wskutek wybuchu została poważnie uszkodzona zewnętrzna ściana domu. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Domniemanych sprawców zamachu policja aresztowała.

(k) **Świętokradca okradł figurę św. Jana w Kielcach.** Ogrodnik parku miejskiego w Kielcach Karol Sas doniósł policji, że z figury św. Jana, stojącej obok stawu w parku miejskim, nieznany świętokradca skradł metalową koronę gwiaździstą.

Zaznaczyć należy, że przed dwoma tygodniami z figury Matki Boskiej stojącej obok Katedry jakiś świętokradca również usiłował dokonać kradzieży metalowej korony. Kradzieży przeszkodził kościelny kościoła katedralnego, który przy pomocy przechodniów schwycił świętokradcę i oddał go w ręce policji.

(k) **Tragiczny wypadek.** Do mieszkania Piotra Korgulewicza w Iwaniskach przyszedł na sąsiedzką pogawędkę Władysław Gross z Iwanisk. Po krótkiej rozmowie z gospodarzem Gross wyszedł z mieszkania i spadł z 2-metrowego nasypu na bruk tak nieszczęśliwie, że wskutek obrażeń czaszki stracił mowę.

Gross po przewiezieniu do szpitala zmarł na drugi dzień

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Teatr miejski w Sosnowcu daje dziś powtórzenie premjery świetnej sztuki w jedenastu obrazach pod tytułem „Kapitan z Koepenick".

Prawdziwa historja biednego berlińskiego szewca, który zrozpaczony pogonią za pracą i maltretowany przez militarny - biurokratyzm niemiecki — zdobył się na figiel wstrząsający najwyższemi czynnikami państwa — została przez Zuckemayera ujęta w niezwykle interesującą formę sceniczną.

Świetny przekład znanego literata, doradcy literackiego teatru w Sosnowcu Jerzego Kossowskiego -- podnosi i uwypukla walory sztuki.

„Kapitan z Koepenick" przez swoją akcję i poruszane w niej problemy społeczne interesuje widzów.

„Kapitan z Koepenick" — dzięki świetnej satyrze na militaryzm niemiecki w dzisiejszych czasach znów aktualnej — pobudza do nieustannego śmiechu.

„Kapitan z Koepenick" dzięki swemu prawdziwemu i bezpośredniemu sentymentowi wzrusza i jest wszystkim bliski.

Rolę tytułową z niezwykłą siłą przekonywującą odtwarza pan A. Mikołajewski. Dzięki sile swego talentu stworzył kreację stojącą na wysokim poziomie artystycznym.

W pozostałych świetnych rolach występuje cały zespół teatru.

Do podniesienia poziomu widowiska przyczynia się również precyzyjna reżyserja dyr. J. Golaszewskiego— oraz dowcipne i ciekawe dekoracje.

* * *

Niedziela dn. 1/10 godz. 16 m. 15 — „Kapitan z Koepenick" po cenach zniżonych.

Niedziela dn. 1/10 godz. 20 m. 15 — „Kapitan z Koepenick". po cenach normalnych.

Poniedziałek dn. 2. 10. — teatr nieczynny.

Wtorek — dnia 3. 10 o godz. 20 m. 15 „Kapitan z Koepenick".

—::o::—

— **Koło towarzystwa popierania budowy szkół przy gimnazjum żydowskiem w Sosnowcu.** W gimnazjum żydowskiem w Sosnowcu odbyło się organizacyjne zebranie koła towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych w Sosnowcu. Wybrano zarząd koła. w skład którego weszli pp.: dr. Wiedeman (prezes), prof. Ball (skarbnik). prof. Komet (sekresarz), dr. Liebmanówna i dr. Voglówna.

— **Otwarcie nowej cukierni w Sosnowcu.** Już 7 b. m. zostanie otwarta nowa cukiernia p. n. „Cukiernia Mieszczańska". Nowy ten zakład mieścić się będzie przy ul. Piłsudskiego 30, naprzeciw ekspedycji towarowej. „Cukiernię Mieszczańską" otwiera znany w Zagłębiu prezes stowarzyszenia restauratorów p. Roman Kryłoszański. Brak tego rodzaju należycie prowadzonego przedsiębiorstwa dawał się odczuwać w Sosnowcu, przeto spodziewać się należy, że „Cukiernia Mieszczańska" będzie miała zapewnione powodzenie.

Koło T.P.B. Sz. P. przy szkole ćwiczeń państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Sosnowcu. Przy szkole ćwiczeń państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Sosnowcu zostało zorganizowane koło towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych.

Wybrano zarząd koła i komisję rewizyjną w następującym składzie: zarząd: pp. E. Szczepanik -- prezes J. Dmochowska—sekretarz, E. Swoboda - skarbnik, Cz. Grytówna, T. Woźniak— członkowie zarządu, oraz P. Massalski -- zastępca. Komisja rewizyjna: pp. A Wieczorek — przewodniczący, J. Trembiński, O. Bliwertowa — członkowie oraz J. Jaros — zastępca. Delegatem komitetu obwodowego został p. Wł. Rajczykowski.

Pożyczka narodowa w Zagłębiu.

W SOSNOWCU.

Wczoraj do okienek subskrypcyjnych zgłosiło się 212 osób, deklarując 46 850 złotych, wpłacając gotówką 14 210 zł. 60 gr.

Do urzędu skarbowego zgłosiło się wczoraj troje dzieci ze skarbonkami oszczędnościowemi w rękach Byli to: Danuta Dynerówna ze szkoły Prausa, Zbigniew Dyner, uczeń III klasy i Mirosław Dyner, uczeń I klasy gimn. w Katowicach, wpłacając każde po 50 zł.

W BĘDZINIE.

Wczoraj w Będzinie we wszystkich placówkach subskrypcyjnych przyjęto deklaracje pożyczkowe od 67 osób na sumę 14.810 zł., przy wpłaceniu gotówkę 8.769 zł. 80 gr.

W DĄBROWIE.

W dniu wczorajszym zgłosiło się w Dąbrowie 131 subskrybentów, którzy zadeklarowali na pożyczkę narodową na sumę 13.050 zł., wpłacając gotówką 5.600 zł.

W CZELADZI.

W ciągu dnia wczorajszego do godz. 1 popoł. zgłosiła się w komunalnej kasie oszczędności w Czeladzi 17 subskrybentów, którzy zadeklarowali 1650 zł. Wpłacono gotówką 303 zł. Pożyczkę subskrybowali przeważnie sklepikarze i rzeźnicy.

W OLKUSZU.

Drugi dzień pożyczki narodowej w Olkuszu przyniósł sumę zł. 13.650, na którą składały się drobniejsze kwoty.

K. K. O. DLA SUBSKRYBENTÓW.

Na onegdajszem zebraniu zarządu K. K. O. w Olkuszu postanowiono przeznaczyć 5 tys. złot. w drodze kredytu dla tych subskrybentów, którzy pragną wziąć udział w pożyczce, a narazie nie posiadają gotówki.

Oprócz tego zapadła uchwała wprowadzenia pewnego rodzaju przywileju dla tych starających się o kredyt wzgl. pożyczkę w K. K. O., którzy wykażą, że subskrybowali pożyczkę narodową w normach takich, jakie były ustanowione dla nich przez właściwy związek lub zrzeszenie gospodarcze.

KIELCE SUBSKRYBOWAŁY 826 TYS. ZŁ. NA POŻYCZKĘ NARODOWĄ.

W drugim dniu subskrypcji pożyczki narodowej w Kielcach subskrybowano na pożyczkę narodową 31 150 zł.

Łącznie z sumami subskrybowanemi w dniu wczorajszym dwudniowy wynik subskrypcji w Kielcach osiągnął cyfrę 332 tys. zł. nie licząc kwot subskrybowanych przez urzędników państwowych.

Łącznie z urzędnikami Kielce subskrybowały na pożyczkę narodową 826 tys. złotych.

* * *

Pracownicy kolejowi zatrudnieni na stacji kolejowej Kielce w liczbie 720 osób subskrybowali pożyczkę narodową na sumę 97.450 zł.

* * *

Członkowie cechu rzeźnicko - wędliniarskiego w Sosnowcu na zebraniu w dn. 27 września, po przemówieniu przewodniczącego p. Pigi, postanowili jednogłośnie przystąpić do subskrypcji pożyczki narodowej w miarę możności.

* * *

Bank Polski w Sosnowcu czynny będzie w dniu dzisiejszym dla subskrybentów pożyczki narodowej od 12 w południe do późnego wieczora.

* * *

Nauczycielstwo publicznych szkół powszechnych miasta Dąbrowy subskrybowało pożyczkę narod. w wysokości 12.500 zł.



— **Zebranie BBWR na Pogoni.** Zarząd koła dzelnicowego BBWR Pogoń zawiadamia wszystkich członków, że dnia 2 b. m. o godzinie 19-ej w lokalu własnym przy ul. Rysiej 6 odbędzie się pierwsze powakacyjne zebranie członków. Referaty na tematy aktualne wygłoszą: dr. J. Mac i prof. A. Majewski. O liczne i punkt. przybycie uprasza zarząd.

— **Poranek w kinie „Zagłębie"** Kurs IV seminarjum męskiego w Sosnowcu urządza dziś o godz. 11.30 poranek w sali kina „Zagłębje", na program którego złożą się: przemówienie, orkiestra, śpiew solo, dwa wesołe skecze. i arcywesoły film z nadprogramem Ceny biletów: 20 i 30 gr.

— **Dziesiąty kochanek w kinoteatrze „Palace".** Kto nie miał okazji podziwiać utalentowaną artystkę, ulubienicę publiczności arcykapitalnej w swych wesołych kreacjach Anny Ondre w firmie„Dziesiąty kochanek niech nie zwleka i spieszy do kino-teatru „Palace". Obraz ten, jak na dzisiejsze kryzysowe czasy jest doskonały, ponieważ humor i wesołość, jaka w nim króluje pozwoli, choć na krótko zapomnieć o troskach dzisiejszych.

Na scenie popisuje się humorysta p. B... ski — Nożyca, znany z płyt gramofonowych. Wesołe kuplety i monologi tego artysty wywołują na widowni salwy śmiechu.

— **Samochód najechał na staruszka w Sosnowcu.** Przy ul. Ostrogórskiej w Sosnowcu samochód osobowy. prowadzony przez szofera Zenona Łasińskiego Sosnowcu samochód osobowy prowadzo ...letniego Józefa Jaskułę. mieszkańca Sosnowca (Smolna 12), który odniósł poważne obrażenia ciała. Przewieziono go do szpitala.

— **Zarząd związku oficerów rezerwy koło Sosnowiec** prosi wszystkich kolegów na nadzwyczajne walne zebranie, które odbędzie się w poniedziałek o godzinie 20 w lokalu związku przy ulicy Warszawskiej 2?.

W zgromadzeniu mogą wziąć udział również podchorążowie rezerwy.

— **Napad w Dańdówce.** Do mieszkania Wojciecha Dudzika w Dańdówce (Szosowa 57) wtargnęli Antoni Wyrwał i Roman Radek, mieszkańcy Dańdówki i pod groźbą pobicia gospodarza wyłudzili od niego 7 zł. 50 gr. Obaj napastnicy zostali zatrzymani i przekazani do dyspozycji sędziego śledczego.

Budowa kolei Szczakowa -- Bukowno rozpoczęta

Od kilku dni przystąpiono do budowy toru kolejowego na trasie Bukowno — Szczakowa. Roboty rozpoczęte zostały od strony Szczakowej, przy których pracuje 120 robotników. Oprócz tego przy kamieniołomach dla kolei, zatrudnionych jest 150 robotników.

Taren nowej kolei jest dość równy. większe trudności jednak będą przy st. Bukowno, gdyż musi być zbudowany nasyp)kilkanaście mtr) oraz most na rzece Sztole.

Roboty prowadzone są pod kierownictwem inżyniera dyrekcji kolei krakowskiej.

Koszt budowy obliczony jest na pół miljona złotych.

Oszust, podający się za urzędnika urzędu skarbowego z Olkusza.

Jedna z mieszkanek Kwaśniowa Górnego, gm. Ogrodzieniec, zameldowała na posterunku, że w dn. 13 ub. m. zgłosił się do jej trafiki tytoniowej dostatnio ubrany jegomość z teczką pod pachą i przedstawiwszy się, jako urzędnik urzędu skarbowego w Olkuszu, zażądał kupna nowego godła państwowego dla trafiki.

Przyjął zamówienie wraz z należnością, którą określił na 15 zł. i zapewnił kupcową, że godło to zostanie przysłane przez urząd skarbowy z Olkusza za pośrednictwem urzędnika akcyzy. W pozostawionym kwicie pod pieczątką wytwórni godeł państwowych i szyldów Jana Góreckiego w Rzeszowie, położył podpis nieczytelny.

Jak się okazało, urząd skarbowy w Olkuszu żadnego urzędnika w takiej sprawie nie wysyłał. Oczywiście poszkodowana godła dotychczas nie otrzymała. Ten sam osobnik ponaciągał kilka trafik na kolonji fabrycznej w Kluczach.



Z Zawiercia.

(z) **Ognisko strzeleckie w Mierzęcicach.** Staraniem pow. zarządu związku strzeleckiego Tarnowskie - Góry, z okazji 25-lecia Z. S. oraz zakończenia 4 dniowego obozu, odbyło się na terenie gminy Mierzęcice uroczyste ognisko strzeleckie.

Z ramienia władz państwowych, wojskowych i strzeleckich w uroczystości wzięli udział: starostowie powiatu zawierckiego i Tarnowskie - Góry, dowódca 11 p. p., delegaci komendy i zarządu pow. Z. S. pow. Zawiercie, straż przednia, seminarjum i gimnazjum z Tarnowskich Gór, 2 komp. Z. S. oraz około 1500 osób z pośród miejscowej i okolicznej ludności. Po wciągnięciu na maszt sztandaru narodowego odczytane zostały rozkazy komendanta J. Piłsudskiego, oraz lista poległych legjonistów z I-ej kompanji kadrowej i żołnierzy z terenu gminy Mierzęcice, poległych w latach 1918 — 1920.

Przemówienia m. in. wygłosili prezes miejscowego rejonu ZS., ks. prob. major Chodorowski, w imieniu ZS. z Tarnowskich Gór przemawiał poseł Zientek.

(z) **Odczyt o nowej ustawie samorządowej w Łazach.** Onegdaj w Łazach, staraniem komitetu gminnego BBWR. odbył się odczyt o nowej ustawie samorządowej, który wygłosił sekretarz wydziału powiatowego p. S. Małanowicz. Prelegent wygłosił ponadto krótkie przemówienie o znaczeniu 6 proc. pożyczki narodowej, zachęcając gorąco do subskrypcji tych wszystkich, którzy dotąd pożyczki nie subskrybowali.

Sprawa p. p. Haukego i Choińskiego

przerwana do poniedziałku.

Jak już donosiliśmy, onegdaj rozpoczął się w sądzie okręgowym proces przeciwko pp. Haukemu i Choińskiemu, oskarżonym o spowodowanie upadłości firmy „Bławat". Sprawa wzbudziła duże zainteresowanie ze względu na osoby oskarżonych.

Treść skargi, wniesionej przez oskarżycieli w osobie Jana Błaszczyńskiego ze Zgierza i łódzkiej firmy manufaktury „Dak", podaliśmy wczoraj.

Przewód sądowy, który ciągnął się w ub. piątek przez cały dzień, nie dał konkretnych rezultatów. Świadkowie nie wnieśli do sprawy nic istotnego podczas gdy oskarżeni tłumaczyli zachwianie się finansowe spółdzielni „Bławat" złą konjunkturą przy sprzedaży towarów, na której stracili z powodu spadku cen. Dopiero biegli, po kilkugodzinnem przeglądaniu materjału dowodowego, mieli wydać orzeczenie, będące miarodajną opinją dla sądu. W pierwszym dniu rozprawy, wobec późnej pory zbadano jedynie biegłego Gierarda. Dwugodzinne badanie eksperta nie przyniosło jednak że właściwego rezultatu.

Jutro dalszy ciąg procesu.

Z Olkusza.

(ol) **Z życia „Hejnału".** Po ferjach letnich, pierwsza lekcja chórów tow. śpiew. „Hejnał", odbyła się 28 ub.m. poprzedzona przemówieniem dyrygenta p. Kardaszewskiego. Lekcje odbywać się będą 3 razy tygodniowo. Zapisy nowych członków przyjmuje prezes tow. p. Słomski w Olkuszu. Dziś towarzystwo urząza wycieczkę furmankami do cementowni „Klucze". Koszta przejazdu 50 gr. od członka i 1 zł. od nieczłonka.

(ol) **Na ochronkę.** Zbiórka uliczna na ochronkę w Olkuszu, przyniosła czystego dochodu zł. 78.58.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Święto związku strzeleckiego

w Roździeniu — Szopienicach.

W dniu dzisiejszym oddział związku strzeleckiego Roździeń - Szopienice urządza „Święto strzelca". Za naszem pośrednictwem zarząd oddziału w Roździeniu prosi społeczeństwo Zagłębia i bratnie oddziały związku strzeleckiego z Sosnowca o wzięcie udziału w święcie strzelca.

Choć między Śląskiem i Zagłębiem niema granicy, istnieje wszakże jakaś niewidzialna zapora, osłabiająca wzajemny kontakt. Zaporę tę usunie tylko wzajemne zbliżenie i wspólne sprawy. Dziś, w dobie rozszalałej niemczyzny podnoszącej łeb i na Śląsku — bliższy kontakt mieszkańców Zagłębia ze Śląskiem jest konieczny.

Program święta strzelca jest następujący: o godz. 8 rano — zawody marszowe, o godz. 10 rano — zbiórka oddziału w Z. S. i organizacyj przed dworcem, o godz. 11 — msza św. w kaplicy klasztornej, godz. 12 — złożenie wieńca na grobie powstańców, godz. 12 i pół defilada, godz. 13 — wspólny obiad żołnierski, godz 14 zawody strzeleckie, godz. 15 zabawa taneczna (browar).

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 213

I zaczął sobie podgwizdywać, aby droga wydała się krótszą.

We wrześniu dnie nie są już tak długie, o wpół do siódmej zaczyna już zmierzch zapadać, szczególnie w lesistych okolicach.

Siódma już wybiła, kiedy garbusek znajdował się o sto metrów od pawilonu w którym Juljan Vendame założył swoje obserwatorjum.

Łotr już miał zamykać okna i okiennice, aby się udać na obiad.

Wychylając się na zewnątrz, aby odczepić haczyki, machinalnie rzucił okiem na drogę i zadrżał.

Wśród ciemności, cokolwiek jeszcze przezroczystej dostrzegł małego roznosiciela w mundurowem ubraniu i ze skórzanym workiem przewleczonym przez ramię.

— Oh!! oh! — myślał — zdawałoby się, że to na dziś wieczór.

Pośpiesznie zakończył rozpoczęte przygotowania, wziął ze stołu mocne dłuto, zawczasu przygotowane, wsunął je do kieszeni swego kaftana, wyszedł i odemknąwszy drzwi oczekiwał na roznosiciela.

Garbusek gwizdał ciągle.

Zbliżył się do pawilonu i zwracając się na prawo, wszedł w aleję wyciętą wśród tak gęstego lasu, że nawet w tej porze wieczornej prawie zupełna panowała w niej ciemność.

Vendame dał mu się wyprzedzić o jakie trzydzieści kroków, poczem wyszedł z pawilonu i udał się za nim, pozostawiwszy drzwi na wpół otwarte.

Na odgłos kroków Vendama, depcącego suche liście garbusek odwrócił głowę, a widząc jakiegoś człowieka, idącego za sobą, szedł dalej, nie przyśpieszając kroku.

Vendame w kilku susach dogonił go i odezwał się do niego żartobliwym tonem:

— Do licha dość późno odnosisz depesze, ty mały garbusie Nie boisz się złodziei?

— Ach! złodziei! — odrzekł chłopiec, śmiejąc się, — mogliby mi zabrać tylko mój garb, a tym sposobem sami byliby okradzeni.

— A jednakże niesiesz depeszę?

— Tak, ale depesza, to tylko słowa. To renty nie daje.

—Ehe! jak czasem...

— Złodzieje woleliby list wartościowy.

— Nie zawsze. Założę się, że wiem do kogo idziesz?

— Toby mnie pan zadziwił... No powiedz pan, zobaczymy.

— Idziesz do doktora Gilberta... A co, czy nieprawda?

— Prawda, więc pan go znasz, doktora Gilberta?

Do licha! wszak dla niego pracuję Teraz nawet mieszkam u niego Jeżeli chcesz oddaj mi depeszę, ja mu sam wręczę... Oszczędzi ci to kawałka drogi... Powrócisz zaraz do la Chapelle en Serval...

— Niepodobna — odrzekł chłopiec.

— Dlaczego?

— Dlatego, że to depesza bardzo ważna, moim obowiązkiem jest doręczyć ją samemu, inaczej straciłbym miejsce... Pomyśl pan tylko: Ta depesza przepłynęła morze... przychodzi aż z New Yorku...

Zaledwie chłopiec wymówił wyraz New York wydał okrzyk stłumiony i padł na ziemię.

Juljan zadał mu straszny cios dłutem pod lewe ramię.

Dłuto wyostrzone przebiło serce, sprowadzając śmierć piorunującą.

Morderca schylił się nad trupem swojej ofiary, podniósł go bez trudności i z tym ponurym ciężarem szybko rzucił się do lasu.

Szedł pod drzewami, nie oddalając się zbytecznie od brzegu i starając się nie robić hałasu.

Zbliżał się do pawilonu.

Co chwila zatrzymywał się i nasłuchiwał.

Nakoniec zbliżywszy się do drogi naprzeciwko swego mieszkania i zapewniwszy, że żadne żyjące stworzenie nie znajduje się w bliskości, w trzech skokach przebył drogę i wpadł do pawilonu, uderzeniem nogi zamknął drzwi za sobą i udał się do małego ogródka z tyłu pawilonie, otoczonego murem w dobrym jeszcze będącym stanie.

W głębi tego ogródka znajdowała się studnia.

Juljan ciała nieszczęśliwego chłopca umieścił na poręczy studni i zdjąwszy z niego skórzany worek do depesz, wrzucił trupa w jej głębię. Ciało zniknęło pod wodą z głuchym łoskotem.

— Musi tam być krew — rzekł nędznik — trzeba zobaczyć.

Ciemno było bardzo, Vendame wziął zapałkę, zapalił ją starannie obejrzał poręcz studni.

Jedna tylko kropelka krwi odbijała się na szarym kamieniu.

Zabójca otarł ją rękawem, powrócił do mieszkania i zapalił świecę.

Przy świetle ujrzał, że ubranie jego i ręce zawalane były krwią.

Nie tracąc chwili, rozebrał się, zrobił pakiet ze swej malarskiej kurtki i płóciennych spodni. Umył się kilkakrotne, poczem wziął ubranie w którem przyjechał z Paryża.

d. c. n.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu Stanisław Jakimczyk, zamieszkały w Sosnwocu przy ul. Małachowskiego 2-a, stosownie do art. 603 i 604 K. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w celu wyegzekwowania zasądzonych należności, w dniu 4-go października 1933 r. od godz. 11 z rana odbędą się w m. Sosnowcu licytacje w 1-ch terminach ruchomości, a mianowicie:

1) przy ul. Warszawskiej nr. 6, maszyny do pisania, bloku do silnika samochodowego, bandaży żelaznych do powozowych kół, oszacowanych na sumę zł. 1.300.

2) przy ul. Warszawskiej nr. 6, pakunków do maszyn 530 klg., węży do młotków 400 mtr., oszacowanych na sumę zł. 3.900.

3) przy ul. Warszawskiej nr. 6, bandaży żelaznych do powozowych kół 60, oszacowanych na sumę zł. 1.500.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Nauka i wychowanie.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski